Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 204 — **Katowice, poniedziałek 5-go września 1932 r.** — **Rok 31**

List pasterski

w sprawie
błog. Melchjora Grodzieckiego.

—o—

Stanisław Adamski

ze zmiłowania Bożego i z łaski Stolicy Apostolskiej Biskup Katowicki,

Welebnemu Duchowieństwu i wszystkim wiernym diecezji pozdrowienie w Panu.

Radosną dzielę się z Wami wiadomością. Na moje i całego Episkopatu polskiego prośby rozszerzył Ojciec św. Pius XI. cześć, którą oddawała synowi swojemu błog. Janowi Sarkandrowi diecezja śląska i zaprowadził kult drugiego syna śląskiej ziemi błog. Melchjora Grodzieckiego w całej Polsce. W naszych ciężkich i w wypadki brzemiennych czasach, kiedy się piekło wysila, by stłumić żywą wiarę w duszach, osłabić szeregi żołnierzy Kościoła Chrystusowego, wojującego na ziemi, całej Polsce Ojciec św. podaje jako wzory własnego uświęcenia, męstwa i stałości we wierze, gorącej i wytrwałej pracy apostolskiej śląskich błogosławionych Rodaków, ubranych w purpurowy płaszcz męczeństwa, zdobionych aureolą świętości przed tronem Bożym.

Obydwaj błogosławieni Bohaterowie wiary żyli, działali i cierpieli prawie równocześnie. Były to czasy, kiedy prawie w całej Europie, mętne fale błędnej nauki Lutra i Kalwina groziły zalaniem Bożej roli Kościoła katolickiego, kiedy nie cofano się tak, jak w pierwszych wiekach chrześcijaństwa przed użyciem miecza i ognia przeciw wiernym dzieciom Kościoła. Obydwaj padli jako nieustraszeni obrońcy prawdziwej wiary. Pamiętając o zapewnieniu Boskiego Mistrza: „Ktoby stracił duszę swą dla Mnie, odnajdzie ją“. (Mat. 16 25.)

Nasamprzód kilka szczegółów z ich życia. Błog. Jan Sarkander urodził się w Skoczowie dnia 20 grudnia 1576 r. w piwnicy domu, który do dziś dnia stoi na rynku. Na łonie szczerze katolickiej rodziny otrzymał staranne wychowanie. W 12. roku życia osierocił go ojciec; matka, troskliwa o swego syna, oddaje go do konwiktu OO. Jezuitów w Ołomuńcu, następnie do Pragi a wreszcie do Gracu, gdzie po chlubnie ukończonych studjach jako doktor filozofji i teologji otrzymuje święcenia kapłańskie. Z wielką gorliwością pracuje na różnych posterunkach jako dobry pasterz i niezmordowany głosiciel prawdy Bożej. W roku 1616 przenosi się na rozkaz władzy duchownej na stanowisko proboszcza parafji Holeszów na Morawach, gdzie zaledwie mała garstka katolików dochowała wierności prawdziwemu Kościołowi Chrystusowemu.

Apostolska jego żarliwość, poparta umartwieniem i modlitwą dobroczynność względem biednych i cierpiących, niezwykłe poświęcanie i nadzwyczajna gorliwość nawraca wiele zbłąkanych owieczek do Kościoła katolickiego. Nieubłagana nienawiść błędnowierców, którzy opanowali cały kraj, zwróciła się przeciw nieustraszonemu bojownikowi za sprawę Bożą Janowi tak, iż za wiedzą i zezwoleniem władzy duchownej opuścił na pewien czas Holeszów i pożegnawszy się ze swymi parafjanami, odbył pielgrzymkę do Częstochowy, by u stóp Jasnogórskiej Pani zaczerpnąć nowych sił i prosić o hart ducha i nieugięte męstwo. Wróciwszy do swej parafji uchronił ją od grabieży ze strony przeciągających przez Morawy oddziałów lisowczyków. Z tego szlachetnego czynu proboszcza holeszowskiego korzystają wrogowie, czyhający od dawien dawna na jego zgubę, by go obwinić o zdradę polityczną i zmowę z wrogiem ojczyzny.

Czatujący nań wysłańcy chwytają go podstępnie i odstawiają do Ołomuńca dnia 13 lutego 1620 r. Rozprawę prowadzą sędziowie pełni nienawiści do wiary katolickiej i sług Kościoła Chrystusowego wśród przezwisk, szyderstw i potwarzy. Domagają się od Jana, by się przyznał, że wrogie oddziały wojskowe sprowadził do kraju, by wyjawił, co mu wyznał na spowiedzi baron Lobkowitz.

Spokojnie i stanowczo odpowiada Jan, że zarzut zdrady jest nieprawdziwy, tajemnicy zaś spowiedzi żadną miarą wyjawić nie może i nie śmie. Próbują złamać hart nieustraszonego bohatera torturami, przed których opisem pióro się wzdryga i głos zamiera w gardle. Trzykrotnie powieszono go na skrzypcu, powykręcano stawy i ścięgna, do boków przykładano gorejące pochodnie, przepojone łojem, siarką i smołą, ciało oblepiono pierzem, przesiąkniętem smołą i oliwą, które następnie zapalono. Płomienie ogarnęły zranione członki, krew spływała strugami. Trzy godziny znosił bohater z nadziemską siłą i niebiańskim spokojem te okropne męczarnie, krzepiąc się wzywaniem świętych imion Jezus, Marja i Anna. Zdjęty z tortur, spędza 30 dni w lochu więziennym, znosząc dalsze okrucieństwa dozorcy i wielkie boleści, jedyną ulgę i ochłodę sprawia mu modlitwa. Wreszcie pokrzepiony św. Sakramentami oddaje swą bohaterską duszę Chrystusowi 17 marca 1620 r. Zwłoki św. Męczennika pochowano początkowo w kaplicy św. Wawrzyńca w Ołomuńcu, gdzie dotychczas przechowują narzędzia męki, następnie w w katedrze ołomunieckiej. Rozliczne cuda, które Bóg zdziałał przy jego grobie, stwierdziły niebiańską jego chwałę. Papież Pius IX. zaliczył go dnia 6 maja 1860 r. do grona Błogosławionych.

Kościół Chrystusowy zyskał nową ozdobę, Śląsk zaś i nasza diecezja nowego pośrednika i orędownika u Boga.

Drugi bohater i męczennik to błog. Melchjor Grodziecki. Urodzony w roku 1584 w starym Piastów grodzie Cieszynie, kształcił się w szkołach jezuickich w Wiedniu, gdzie poczuł w sobie powołanie do nowozałożonego Tow. Jezusowego. Dnia 12 maja 1603 r. przywdziewa suknię zakonu św. Ignacego w Bernie, rozpoczyna nowicjat i studja filozoficzno - teologiczne. Obdarzony wielkim darem wymowy, sprawuje urząd kaznodziejski w różnych kościołach w Pradze i okolicy, tysiące dusz pozyskuje dla prawdziwego Kościoła.

Po złożeniu uroczystej profesji w Homonnie został wysłany dla znajomości języka polskiego przez swych przełożonych razem z O. Pongraczem T. J. i ks. kanonikiem Križem na kapelana wojsk do Koszyc. Właśnie nadciągały wojska Rakoczego do miasta, które wkrótce zdobyły. Rada miejska, złożona z ogromnej większości z kalwinow, spragnionych krwi kapłanów katolickich, zbiera się za namową Rakoczego na naradę, podczas której wydaje na owych trzech kapłanów wyrok śmierci. Zamkniętych w dwóch pokojach, przylegających do kaplicy zamkowej, zaczynają torturować: kopać, bić kułakami w twarz i po całem ciele. Powaliwszy ich następnie na ziemię, wiążą ręce przy pulsie, zdzierają z nich suknie, krzemieniem wśród szyderstw w bezwstydny i najboleśniejszy sposób ich kaleczą. Szczególnie Melchjora usiłują odwieść od wiary św. Lecz on na wszystkie ich groźby odpowiada stanowczo: „Dręczcie mnie, męczcie, ile chcecie, lecz we wierze mej świętej zachwiać mię nie zdołacie“.

(Ciąg dalszy w środę 7. b. m.)

Wspaniała manifestacja uczuć religijnych ludu śląskiego

z okazji III. Dnia Rekolekcyjnego i poświęcenia kamienia węgielnego.

Dzień wczorajszy na długo pozostanie w pamięci dziesiątek tysięcy obywateli, uczestniczących w III. Dniu Rekolekcyjnym. Był on bowiem wspaniałą manifestacją uczuć religijnych ludu śląskiego, który w licznych grupach przybył do Katowic, by zadokumentować dobitnie, że stoi wiernie przy kościele Chrystusowym i niema mocy, któraby zdołała go odeń oderwać.

Już od wczesnego rana poczęły napływać do Katowic liczne rzesze pielgrzymek z najdalszych zakątków Śląska. Jedni przybywali pieszo, inni pociągami. Około godziny 10 mrowie ludzkie zalało olbrzymich rozmiarów boisko „Pogoni“ obok Parku Kościuszki. Z pośród nieprzebytej gęstwy wiernych wykwitały setki sztandarów kościelnych i transparenty z okolicznościowemi napisami oraz hasłami. Oczy tysięcy ludu, zebranego na boisko, skierowywały się ku górującemu nad głowami pięknemu ołtarzowi, bogato przystrojonemu w zieleń, kwiaty, barwy papieskie i narodowe. Stopniowo miejsca przed ołtarzem wypełniały się licznie przybyłem duchowieństwem ze Śląska oraz z bliższych i dalszych jego okolic. W stallach zasiedli Ich Ekscelencje ks.ks. biskupi oraz wyżsi dostojnicy Kościoła. M. in. zauważyliśmy J. E. J. E. ks. ks. biskupów Szlagowskiego z Warszawy, Tymienieckiego i Tomczaka z Łodzi, Dembka z Łomży, ks. prałata Kaczyńskiego z Warszawy i w. innych. Miejsca przed ołtarzem zajęli licznie przybyli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i miejskich z p. wojewodą dr. Grażyńskim, starostą Seidlerem i wiceprezydentem Szkudlarzem na czele, szereg posłów i senatorów z marszałkiem Wolnym na czele i t. d.

O godz. 10 przybycie J. E. ks. nuncjusza papieskiego Msgr. Franciszka Marmaggi'ego w towarzystwie J. E. ks. biskupa Adamskiego, w otoczeniu duchowieństwa i dziewcząt w biel przybranych powitały dźwięki hymnu papieskiego. Szemrzące dotychczas morze ludzkie znieruchomiało na chwilę, w skupieniu oddając hołd przedstawicielowi Ojca św.

Zaczęła się Msza św. celebrowana przez Nuncjusza papieskiego w asyście duchowieństwa. Pod strop niebieski popłynęły śpiewy i modlitwy kilkudziesięciotysięcznej rzeszy wiernych, zakończone potężnym hymnem „Boże coś Polskę...“ Poczem J. E. ks. biskup Dembek z Łomży wygłosił niezwykle piękne i głębokie kazanie, którego słowa megafony unosiły daleko ponad morze głów wiernych, w skupieniu nabożnem zasłuchanych.

Równocześnie z polską uroczystością odbywały się podobne uroczystości dla Niemców katolickich w hali powystawowej i tu zgromadziła się niemała rzesza wiernych i duchowieństwa z najdostojniejszym Metropolitą krakowskim J. E. ks. arcybisk. Adamem Sapiehą na czele.

Po przerwie obiadowej na tem samem boisku rozpoczęła się podniosła akademja rekolekcyjna pod przewodnictwem ks. Nuncjusza papieskiego. Mimo niepewnej pogody w godzinach popołudniowych zebrała się niemniejsza rzesza wiernych niż przed południem. Akademję poprzedziły pienia religijne, oddane z wielkim artyzmem przez mieszany chór katedry śś. Piotra i Pawła, poczem J. E. ks. biskup Adamski zagaił popołudniową część podniosłych uroczystości, dziękując równocześnie Nuncjuszowi papieskiemu, że raczył swem przybyciem uświetnić uroczystości III. Dnia Rekolekcyjnego. Odczytał dalej telegram od Ojca św. Dosłowne jego brzmienie przytaczamy poniżej:

Citta del Vaticano.

Najwyższy Arcypasterz, Ojciec św. pochwalił wysiłki rozszerzania rekolek-

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Wspaniała manifestacja uczuć religijnych ludu śląskiego

z okazji III. Dnia Rekolekcyjnego i poświęcenia kamienia węgielnego.

(Dokończenie z strony 1).

—xox—

cyj zamkniętych i wszystkim serdecznie błogosławi, którzy w tem dziele biorą udział. · Kardynał Pacelli.

Następnie Arcypasterz śląski zaproponował wysłanie depesz przez uczestników Akademji do Ojca św., Księdza Prymasa Polski i Prezydenta Rzeczypospolitej treści następującej:

Ojcze Święty!

Rzesza wiernych katolików, oddanych dzieci Twych, zebrana na uroczystości III. Dnia Rekolekcyjnego w Katowicach, śle Waszej Świętobliwości wyrazy najgłębszej czci, hołdu i miłości jako Ojcu Chrześcijaństwa, jak również gorące dzięki za przesłane błogosławieństwo. Wszyscy chcemy spełniać nakazy i życzenia, jakie Wasza Świętobliwość raczyła nam podać w Encyklice „Mens nostra" i ufamy, że wsparci łaskami Boga i błogosławieństwem Jego Zastępcy bardziej wzmocnimy i ożywimy sławne tradycje Polski, jako przedmurza Chrześcijaństwa.

II.

Eminencjo Księże Prymasie!

Wierni katolickiej Polski, zebrani na Śląskiej Ziemi, znanej z przywiązania do wiary św., biorący udział w III. Dniu Rekolekcyjnym, mającym na celu odnowienie zbiorowej duszy naszego społeczeństwa, ślemy Ci jako Prymasowi Polski i jako synowi Śląska wyrazy miłości i czci, prosząc o modły przed Panem, by dzisiejsza uroczystość przyniosła Polsce wzmocnienie duchowych sił w pracy odrodzeniowej całego narodu.

III.

Panie Prezydencie!

Uczestnicy III. Dnia Rekolekcyjnego w Katowicach przesyłają Głowie Państwa wyrazy czci i hołdu. Mocno wierzymy, że dzisiejsza uroczystość będzie stanowić dalszy przyczynek do odnowienia duchowego Państwa naszego. Oby Polska w myśl słów św. Augustyna stała się Państwem Bożem, w którem prawo Chrystusa będzie prawem najwyższem dla dobra materjalnego i duchowego wszystkich Jego obywateli.

Po odczytaniu powyższych depesz z entuzjazmem przyjętych przez zebranych nastąpiły kolejne referaty p. Romera, ks. superjora Małysiaka oraz ks. radcy Otremby, wysłuchane w głębokiem skupieniu i uwadze.

Akademję zakończono uchwaleniem rezolucyj treści następującej:

I.

Zebrani na III. Dniu Rekolekcyjnym katolicy wzywają społeczeństwo, aby w pełnem zrozumieniu kryzysu gospodarczego, naturalnego następstwa kryzysu moralnego, w okresie otwartej walki z Kościołem i szerzącej się niewiary, dążyło wszelkiemi siłami do zwycięstwa w walce o zasady katolickie, do ich urzeczywistnienia w życiu rodziny i społeczeństwa.

II.

Katolicy, zebrani w liczbie kilkudziesięciu tysięcy na III Dniu Rekolekcyjnym w Katowicach, uznają rekolekcje zamknięte jako jeden z głównych środków odrodzenia moralnego społeczeństwa i zobowiązują się rozszerzać i popierać wszelkiemi sposobami ruch rekolekcyjny w Polsce.

III.

W myśl wezwania Ojca św. będziemy brali udział w rekolekcjach zamkniętych i będziemy zachęcać innych do udziału w nich.

Następnie w alei parkowej i ulicy Kościuszki rozwinął się potężny pochód wiernych, poprzedzony przez grupę korporacji akademickiej „Slensania", który przedefilował u wylotu ulicy Polnej przed dostojnikami kościelnymi. Wśród dźwięków orkiestr przewinęła się barwna sztandarami i strojami wstęga niezliczonych mas ludu, kierując się ku budującej się katedrze śląskiej przy ulicy Powstańców. Tu, na platformie budującej się kurji biskupiej zebrali się przedstaw. władz wojew. z wojewodą Grażyńskim na czele, prezydjum sejmu śląskiego, senatorowie i posłowie, duchowieństwo, członkowie komitetu budowy katedry i Dnia Rekolekcyjnego itd. Potężny plac wokół fundamentów katedry zalały znów fale niezliczonego ludu.

Odgłos dzwonu oznajmił rozpoczęcie się historycznego momentu poświęcenia kamienia węgielnego.

Podniosłe kazanie w języku polskim i niemieckim wygłosił ks. prałat Szramek, w międzyczasie zaś dokonano święcenia miejsca i kamienia węgielnego. Następnie chór męski odmówił litanję do „Wszystkich świętych", a po przeczytaniu przez ks. kanclerza Bienka aktu erekcyjnego, którego tekst w tłumaczeniu polskiem niżej podajemy, zamurowano kamień, poświęcono fundamenty, a wreszcie błogosławieństwo biskupie zakończyło wczorajsze uroczystości.

Pozostawiły one u uczestników niezapomniane wspomnienia przeżytych chwil wielkich i podniosłych. Te nieprzebrane masy ludu, kornie zanoszące modły przed Tron Najwyższego, pozwalają ufać, że mimo nieprzebierających w środkach ataków wrogów Kościoła, wiara nie słabnie, ale potężnieje, urasta w żywioł, który zdolen jest skruszyć wszelkie zakusy na świętości, w jakich lud nasz od wieków wzrastał, wychowywał się i żyje.

Akt erekcyjny.

„Chwalebne, lecz arcytrudne dzieło, przez Zygmunta Gawlika, architekta krakowskiego zaprojektowane, przez Augusta Hlonda, pierwszego Biskupa Katowickiego zatwierdzone, rozpoczął po dokładnem rozpatrzeniu wszystkiego w roku tysiącznym dziewięćsetnym dwudziestym siódmym Arkadjusz Lisiecki, drugi Biskup Katowicki, zwróciwszy się przedtem z głębi serca do Boga i uprosiwszy błogosławieństwo Apostolskie dla Siebie i wszystkich wiernych, którzyby hojnemi ofiarami mające powstać dzieło popierali. Jednakże gorliwością strawiony i nadmiernym ciężarem urzędu swego złamany, pierwej niżeśmy pomyśleli, wszedł w przybytki niebieskie, zdążywszy założyć tylko fundamenty.

Skoro poprowadzenie budowy dalej stało się Naszym udziałem, My, Stanisław Adamski, tejże Diecezji Katowickiej, Biskup trzeci, przystępujemy ufni w pomoc Bożą do założenia kamienia węgielnego.

Dzisiaj więc, roku Pańskiego tysiącznego dziewięćsetnego trzydziestego drugiego, za chwalebnego pontyfikatu Papieża Piusa XI, który tę naszą diecezję utworzyć raczył, kiedy rządy Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski sprawuje Ignacy Mościcki, kiedy godność Prymasa Polski piastuje August Kardynał Hlond, Śląska naszego syn i ozdoba, na stolicy metropolji krakowskiej zasiada Adam Książę Sapieha, Wojewodą Śląskim jest Michał Grażyński, Prepozytem Kapituły katedralnej Aleksander Skowroński, Sejmowi Śląskiemu przewodniczy Konstanty Wolny, a pierwszym prezydentem miasta Katowic jest Adam Kocur — w niedzielę, dnia 4 września w obecności Najprzewielebniejszego Nuncjusza Papieskiego w Polsce, Franciszka Marmaggiego, jakoteż licznych przedstawicieli Episkopatu Polski, ku radości wiernych całej diecezji, wśród współudziału i współbłogosławieństw całego Kleru Czcigodnego, poświęciliśmy uroczyście fundamenty Kościoła Katedralnego i kamień węgielny w nie założyliśmy.

Żądania niemieckie są nie do przyjęcia.

Paryż. Premjer Herriot przyjął na audjencji ambasadora Rzplitej p. Chłapowskiego, który przedstawił mu polski punkt widzenia na sprawę niemieckich żądań równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń. **Ambasador Chłapowski oświadczył, iż rząd Rzplitej z całą stanowczością sprzeciwia się uwzględnieniu żądań niemieckich.**

Podobne stanowisko zajął również wobec noty generała Schleichera rząd czechosłowacki.

Rząd angielski zawiadomił Paryż, że „ma bardzo poważne zastrzeżenia" wobec zwiększenia niemieckich zbrojeń na lądzie, morzu i w powietrzu.

Premjer Herriot mimo wszystko nie traci humoru i oświadczył wczoraj interpelującym go o stanowisko Francji dziennikarzom: „Niemcy postawili mi małe zadanie wakacyjne. Jako spokojny i dzielny uczeń postaram się je rozwiązać".

Żądania niemieckie stoją nadal na czele zainteresowań prasy paryskiej. Dzienniki wskazują przedewszystkiem na następstwa, jakie pociągnęłyby za sobą koncesje dla Niemiec w dziedzinie zbrojeń. Rozpocząłby się przedewszystkiem znów wyścig zbrojeń, według przykładu lat przedwojennych.

O polski słup graniczny rozbił się sowiecki samolot.

Wilno. W dniu 30 ub. m. we wsi granicznej Czeresim w rejonie Ujścianowicz wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w czasie lądowania samolotu sowieckiego. Aparat wojskowy skapotował i uderzył o słup graniczny. Pilot doznał złamania kręgosłupa. Zaznaczyć należy, że pilot udawał się samolotem do Litwy, gdzie miał zademonstrować kowieńskim władzom wojskowym nowy typ samolotu pościgowego.

Ubolewają.

Berlin. W toku rozmów, które odbyły się wczoraj między poselstwem R. P. w Berlinie a niemieckim urzędem spraw zagranicznych, strona niemiecka wyraziła ubolewanie z powodu ostatniego zajścia przed konsulatem generalnym R. P. w Opolu. Stan zdrowia policjanta, który przy tem zajściu został ciężko ranony, budzi poważne obawy. Jak wiadomo, dzięki interwencji tego policjanta konsulat generalny R. P. został uchroniony.

Okupiona zbrodnia.

3) (Ciąg dalszy.)

Były asesor sądowy, uniesiony szalonym gniewem, wyrwał się z rąk brata, który chciał go już teraz przemocą do drzwi odprowadzić, pochylił się ku niemu tak blisko, że czułem gorący oddech jego na twarzy.

— Piłem za wiele! pijany jestem! ha ha, ha! — śmiał się dziko i krzyczał coraz głośniej — pijany, bo nie padam na kolana przed naszymi bożkami! bo mam własne zdanie i nie znoszę służalczości, a ja wam powiadam, panowie w mundurach, że jesteście nędzni niewolnicy! Oto moje zdanie!

Powstał hałas, którego nawet opisać się nie silę.

— A pan, pan! — krzyknął jeszcze Zeutern do mnie — pan jesteś głupiec, z którego sobie nic nie robię.

Oślepły z gniewu, podniosłem rękę... Koledzy otoczyli nas. Kilku trzymało Zeuterna za ręce. Rwał się i wrzeszczał jak zwierzę. Wreszcie wywlekli go za drzwi. Młodszy brat jego tak wyglądał, że litość brała patrzeć.

Na drugi dzień zwołano sąd honorowy. Przez uczucie koleżeństwa młodszego Zeuterna zgodzono się przyjąć niepoczytalność, podnieconego piciem awanturnika jako okoliczność łagodzącą. Zgodziłem się, że nie pamiętać „głupca", żądałem jednak, żeby Zeutern pod słowem honoru zeznał, iż i poprzednich obelg rzucanych na „mundur" nie przypomina sobie, jako wypowiedziane w stanie zupełnej niepoczytalności. Zeutern atoli oświadczył, że był przytomnym, i że ani jednego słowa nie cofa.

Oto kochany przyjacielu, historja poprzedzająca pojedynek.

Teraz, gdy wszystko tak spokojnie opisuję, raz jeszcze dochodzę do przekonania, że nie mogłem postąpić inaczej, t. j. choć surowym staram się być dla siebie, nie mam jednakże sobie niczego w tym wypadku do zarzucenia. Nie może być więc mowy o wyrzutach i tych sobie nie czynię.

A jednak, drogi Robercie, od tej chwili jest coś we mnie niby ból, niby choroba. Myślę tylko o tym zastrzelonym przezemnie, o jego żonie i dzieciach. Myśli moje bezustanku kręcą się około tej rodziny, której nie znam i której może nigdy nie poznam.

Młody Zeutern, po powrocie, serdecznie przez kolegów witany otwarcie mówił z nimi, mówił o bracie, o interesach jego i stosunkach. Dowiedziałem się więc, że nieboszczyk niedawno przed pojedynkiem przespekulował na giełdzie swoje i brata mienie i niejednego z rodziny Zeutern doprowadził do straty.

I nie mogę oprzeć się myśli: a gdyby tak strzał mój był chybił? Gdyby ten człowiek żył dzisiaj? może byłby dalej spekulował szczęśliwiej może byłby i sobie i drugim uratował mienie?! Przezemnie to, przezemnie spadła na rodzinę ruina.

Koledze naszemu, zacny stary wuj, brat matki, zapewnił jakąś niewielką rentę tenże sam dobry człowiek zobowiązał się wypłacać co rok wdowie jakąś sumę dla dzieci.

Doznaję uczucia, jakby ktoś obcy płacił moje długi. Bronię się przeciw tej myśli, wyśmiewam się sam z siebie, nic nie pomaga... nie mogę zrzucić tego ciężaru z serca.

Wdowa po Zeuternie jest córką zamożnego dosyć obywatela ziemskiego i pewnie powróci lub już powróciła pod dach rodzicielski.

To w każdym ra... e wesołe. Komuś, kto był niezależnym, kto był u siebie, wracać znów do posłuszeństwa i uległości, wielką to musi być przykrością. Przykrość ta jest następstwem mego czynu.

To jest jeszcze najlżejsze z pomiędzy następstw. Serce moje uciskają o wiele poważniejsze pytania.

Czy zniszczyłem szczęście rodziny i tej dziś przedwcześnie owdowiałej kobiety? Czy ona tego człowieka kochała? Gdy się znało jego tak dobrze jak myśmy go przy końcu poznali, wybranie go na męża można było tłumaczyć jedynie młodością i niedoświadczeniem życiowem panienki. Nie podobna chyba żeby później nie poznała strasznej pomyłki.

Ale... serce kobiety posiada czasem niepodobne do zbadania tajemnice. Ta kobieta, której nie znam i którą mi przeto ocenić trudno, może mimo wad jego liczmych, kochała tego człowieka.

Osamotniłem biedną kobietę, która była panią domu, i kto wie, może jak rzekłem pomimo przeciwnych dla mnie pozorów była z losu swego zadowolona. I oto w sercu jej żyje dla mnie uczucie nienawiści, a w takim razie pragnienie zemsty z jej strony idzie za mną wszędzie

Kronika bieżąca

Poniedziałek 5 września

Św. Wawrzyńca Justynjana (biskupa, wyznawcy † 1445). **Św. Wiktoryna** (biskupa aterneńskiego).
Słow.: **Wodzisław.**

Jutro, wtorek, 6. września: Św. Zacharjaszą, proroka.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.04,	o godz. 18.20
Księżyca	o godz. 11.21,	o godz. 19.53

—o—

Z historji śląskiej.

5. września. 1776. Na mocy edyktu wydanego 28. 8. 1773 przez króla pruskiego Fryderyka II, **założono gminę Pniówek** (pow. pszczyński). Założycielem jej był dziedzic Bzia Górnego, Andrzej Wysocki. — **1881. W Falkowicach** odbyło się uroczyste poświęcenie nowego kościoła, którego dokonał ks. dziekan Kusz z Wielkiego Dobrzynia. — **1897.** Na **Dorocie przy Zabrzu** odbyło się uroczyste poświęcenie i położenie kamienia węgielnego pod nowy kościół. Dokument napisano tylko w języku niemieckim (sic!). — **1926.** W **Lasowicach** koło Tarn. Gór poświęcono pierwszy cmentarz.

W roku: 1894. W **Boruszowicach** w pow. tarnogórskim wybudowało „Towarzystwo akcyjne Lignoza — Pniowiec, prochownię. — **1895.** W maju sprowadzono oddział żołnierzy z Oleśnicy pod komendą oficera, by pochwycił Sobczyka z Tworoga, znanego niebezpiecznego kłusownika i mordercę — ukrywającego się w pobliskim lesie. Pościg ten nie udał się. — **1895. Emigrant z Poznania dr. Biały** zakładał towarzystwa oświatowe na G. Śląsku. — **1895.** Ukończono gmach sądowy **w Tarnowskich Górach. — 1895.** Nowo obrany sołtys Górecki **na Rozbarku** nie został zatwierdzony przez landrata. Atoli wkrótce w nowych wyborach obrano Reitzensteina **z Załęża-Dębu. — 1896.** Parafja **pawłowicka** obchodziła 300-letni jubileusz istnienia kościoła. Dom Boży został odnowiony. — **1896.** Istniejące gniazda sokole zorganizowały się w okręg śląski. Prezesem okręgowym został wybrany późniejszy poseł do parlamentu niemieckiego, długoletni redaktor „Katolika" Paweł Dombek.

—o—

Podatki płatne we wrześniu.

W miesiącu wrześniu płatne są następujące podatki bezpośrednie:

Do 5 września płatny jest podatek od zużycia energji elektrycznej.

Do 7 września płatne są podatki od uposażeń służbowych, wypłaconych w miesiącu sierpniu bież. roku.

Do 5 września płatna jest trzecia rata różnicy w podatku dochodowym, z tytułu kumulacji.

Do 15 września płatny jest państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w miesiącu sierpniu r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji, oraz przemysłowe od I do V kategorji włącznie, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do 15 płatna jest druga kwartalna zaliczka podatku przemysłowego od obrotu za rok 1932.

Do dnia 15 września płatna jest zaliczka na nadzwyczajny podatek od niektórych zawodów (notarjusze, komornicy itd.).

Ponadto do 20 września płatny jest podatek od energji elektrycznej, zużytej w drugiej połowie miesiąca sierpnia b. r.

Wreszcie płatne są we wrześniu wszystkie zaległości podatkowe, odroczenia i raty podatkowe z terminem płatności w miesiącu wrześniu br.

—o—

— 2.500 robotników pracuje nad wykończeniem linji Śląsk — Gdynia. Przy budowie kolei Śląsk — Gdynia zatrudnionych jest obecnie 2500 robotników. Roboty są prowadzone pośpiesznie i trwać będą do zimy. Konsorcjum francusko - polskiemu zależy na tem, ażeby przed 1 stycznia mógł być podjęty normalny ruch kolejowy na całej długości linji, co jednak nie wydaje się możliwem do osiągnięcia. Z chwilą uruchomienia linji Herby Nowe — Gdynia eksploatacja ruchu kolejowego przejdzie w ręce konsorcjum francusko-polskiego, które przygotowuje już w Bydgoszczy pomieszczenia dla zarządu tej linji. — W myśl koncesji komunikacja odbywać się będzie taborem polskim, dzierżawionym przez konsorcjum od min. komunikacji. Narazie ruch pociągów odbywać się będzie po jednym torze. Prace nad budową drugiego toru mają się rozpocząć w roku 1933.

Z Cieszyńskiego.

Zebranie delegatów osadników śląskich.

Skoczów. W niedzielę, 21 sierpnia odbyło się w Skoczowie zebranie delegatów Związku osadników śląskich. Na wezwanie zarządu zjawili się przewodniczący i sekretarze 16 oddziałów miejscowych w liczbie 40 osób, aby przeprowadzić narady nad aktualnemi sprawami osadniczemi. W zebraniu wziął również udział p. poseł Palarczyk. Prezes Związku inż. Machalica zagaił obrady i w obszernym referacie przedstawił obecny stan sprawy osadniczej oraz dotychczasową działalność Związku osadników, która polegała na tem, aby uzyskać możliwe ulgi przy nabywaniu ziemi z parcelacji. W szczegółości streścił referent memorjał, przedłożony p. wojewodzie śląskiemu podczas audjencji dnia 19 sierpnia br. W memorjale tym domaga się Związek osadników śląskich nowej klasyfikacji gruntów, obniżenia ogłoszonych przez O. U. Z. cen ziemi do kwoty 1000—1200 zł. przeciętnie za 1 ha, ustalenia oprocentowania kredytów długoterminowych na 3%, uproszczenia postępowania administracyjnego przy połączeniu gruntów oraz oddania gminom prawa polowania na rozparcelowanych obszarach. W dyskusji nad referatem podnoszono liczne żale nad sposobem przeprowadzenia ze strony O. U. Z. klasyfikacji gruntów, która została wykonana pobieżnie i niefachowo. Podnoszono gotowość zapłaty za nabytą ziemię, lecz w wysokości słusznej, odpowiadającej dochodom z tej ziemi. Żądania Związku osadników — przedkładane kompetentnym władzom, zostały ogólnie aprobowane. W sprawach organizacyjnych podniesiona została konieczność energicznej akcji w tym kierunku, aby wszyscy osadnicy skupili się w swej zawodowej, apolitycznej organizacji, jaką jest Związek osadników śląskich. Uchwalono odbywać we wszystkich oddziałach Związku zebrania parcelantów, celem bezstronnego poinformowania ich o stanie sprawy osadniczej i powzięcia odpowiednich rezolucyj do kompetentnych władz. Po omówieniu jeszcze szczegółów spraw organizacyjnych, wezwał przewodniczący delegatów do wytężonej pracy na terenie swych oddziałów i życzeniem osiągnięcia pomyślnych rezultatów naszej akcji zamknął 3-godzinne, bardzo ożywione obrady.

Ożywiony ruch budowlany.

Skoczów. Ruch budowlany w Skoczowie jest w bieżącym roku dosyć żywy. Wykończono i pobudowano kilkanaście domów, w budowie są jeszcze dalsze. Są to wszystko budowy prywatne, przeważnie nieduże, ale razem wziąwszy, przyczynią się znowu do rozwoju i rozbudowy miasta. Szczególnie dużo buduje się po prawym brzegu Wisły, gdzie powstaje formalne „przed mieście". Kwestja mieszkaniowa jest tedy rozwiązana, mieszkań będzie dosyć i co najważniejsze, ludzie budują sami, za własne kapitały. Okazuje się tedy, że niepotrzebne było angażowanie się gminy w budowie ostatniego wielkiego budynku miejskiego, do którego wpakowano grube tysiące, zaniedbano natomiast inne działy gospodarki miejskiej. Skoczów cierpi szczególnie pod względem higjeny i czystości. Trzy uliczki i rynek wokoło są asfaltowane, reszta miasta natomiast znajduje się ciągle w mizernym stanie. W mieście panuje bardzo duży ruch wozów, a szczególnie samochodów i konieczne jest częstsze i porządniejsze zlewanie ulic wodą, gdyż tak mieszczanie, jak i przejezdni cierpią od strasznych tumanów kurzu, wzniecanych szczególnie przez samochody. Skoczów miałby wielkie widoki stać się nawpół letniskiem, gdyby właśnie dbano tu więcej o czystość i higjenę. Posiada między innemi Wisłę, w której dzięki czystej wodzie kąpią się w ciepłe dni letnie setki ludzi nietylko z miasta, ale i przyjezdnych. (c

— Wielki światowy zlot harcerski. Związek Harcerstwa Polskiego otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w wielkim światowym czwartym z kolei międzynarodowym zlocie skautowym, który odbędzie się w lecie roku przyszłego pod Budapesztem. W czasie zlotu odbędzie się również VII międzynarodowa konferencja naczelników narodowych organizacyj skautowych. W zlocie wezmą udział delegacje wszystkich niemal państw świata. Na czele komitetu organizacyjnego stoi prezes węgierskiej organizacji harcerskiej, hr. Teleki.

— 3 miesiące aresztu grozi pracodawcy, który nie wpłaca potrąconych składek pracowniczych. Z dniem 1-go września br. obowiązywać będzie rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 11. lipca 1932 r. — prawo o wykroczeniach. W stosunku do obowiązujących dotąd przepisów wprowadza wspomniane rozporządzenie dość znaczne zmiany. — Nie wchodząc w bliższe szczegóły, zwracamy uwagę na przepis art. 58 wspomnianego na wstępie prawa o wykroczeniach, które stanowi, że **kto kierując gospodarstwem, nie wpłaca do zakładów ubezpieczeń społecznych jak kasy chorych, ubezpieczenie od wypadków w rolnictwie, ubezpieczenie na starość i od inwalidztwa, zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych, składek potrącanych przy wypłacie pracownikom na rzecz tych instytucyj podlega surowym karom do 3 miesięcy aresztu lub grzywny do 300 złotych.**

Województwo śląskie.

* **Zwolnienie rocznika 1909.** Ministerstwo spraw wojskowych wydało zarządzenie w sprawie zwolnienia szeregowych rocznika 1909. Zwolnienie z pułków nastąpi między 9 a 10 września. Zwolnienia dotyczą tylko żołnierzy, odbywających służbę w piechocie.

* **Wpisy na dwuletnie studjum pedagogiczne w Katowicach** (Wojewódzka 45) trwać będą przez miesiąc wrzesień, codziennie od godz. 16—19. Początek wykładów 1. października. Kurs I roku przewiduje wykłady z logiki i metodologji, filozofji i biologji wychowawczej, psychologji pedagogicznej i ogólnej, socjologji wychowania, pedagogiki ogólnej i dydaktykę ogólną, nadto wybranych przedmiotów nauk. Informacje i prospekty na żądanie w sekretarjacie.

* **Śląski Związek Rolników** zawiadamia swych członków, jak i niečłonków rolników, że zboże do Niemiec można wywozić w czasie od 1 września do wiosny, zaś pogloski, jakoby czas był ograniczony np. do 15. września wzgl. 1. października br. są nieprawdziwe i mają na celu zdezorjentowanie rolników, aby swego zboża wyzbyli się po cenach niskich. Z kół dobrze poinformowanych donoszą nam, że ceny zbóż mają tendencję zwyżkową i dlatego wskazane jest, aby rolnicy nie wyzbywali się na gwałt swego zboża. Rolnicy dobrze zrobią, jeżeli będą swe zboża wywozić wspólnie wagonowo przez kółka rolnicze, bo wówczas uzyskają najlepszą cenę. W sprawach związanych z wywozem zboża do Niemiec, tj. o formularze wywozowe, których kupcy najlepiej rolników obsłużą itp. prosimy zawsze zwracać się do Śląskiego Zw. Rolników w Katowicach, którego zadaniem jest starać się, aby rolnicy jak największe korzyści z wywozu odnieśli, oraz stać wogóle na straży interesów rolniczych.

* **Początek polowania na kuropatwy.** W dniu 1 września minął czas ochrony dla kuropatw i rozpoczęło się polowanie na te ptaki. Ponieważ w roku bieżącym spotyka się często liczne stada na polach i w pobliskich lasach, spodziewać się należy, że myśliwi będą zadowoleni z tegorocznych polowań na kuropatwy. Już w pierwszym dniu można było spotkać dużo zapalonych myśliwych na polowaniu.

* **Zaprowadzenie sądów przemysłowych na Śląsku.** Rada ministrów zatwierdziła statut dla wspólnego sądu przemysłowego dla powiatów katowickiego i pszczyńskiego. W skład tego sądu wchodzi jeden przewodniczący, 2 zastępców, 12 ławników z powiatu katowickiego i 6 z powiatu pszczyńskiego. Nazwa sądu brzmi: „Powiatowy sąd przemysłowy Katowice". Siedzibą jego będzie starostwo w Katowicach. Terenem działalności jego zaś będą wszystkie gminy powiatu katowickiego z wyjątkiem miasta Mysłowice, oraz wszystkie gminy tak miejskie, jak wiejskie powiatu pszczyńskiego. Spodziewać się należy, że wkrótce utworzone zostaną dalsze sądy przemysłowe w Rybniku i Lublińcu, w pierwszym rzędzie w Rybniku, który jest powiatem więcej uprzemysłowionym niż powiat pszczyński.

Z Katowickiego

Robotnicy i urzędnicy hut uzyskali częściowo zaległe pobory.

W sytuacji strejkowej na większych hutach śląskich w ciągu dnia sobotniego nie zaszła żadna poważniejsza zmiana na lepsze. Odwrotnie strejk — według uchwał powziętych przez niektóre załogi hutnicze — prowadzony ma być **do chwili całkowitego uregulowania zaległych zarobków.** Jedynie mała liczebnie załoga **huty „Hubertus"** wczorajszego rana przystąpiła do pracy **po częściowem otrzymaniu zaległości.** Robotnicy huty Bismarck i huty Królewskiej w sobotę, dnia 3. bm. odbyli zebrania, na których — poza przyjęciem uchwały, że strejk włoski prowadzony będzie aż do chwili wypłacenia zarobków w stu procentach — przyjęli ponadto uchwałę, w której **domagają się bezzwłocznego zwolnienia gen. dyr. Bernhardta i inż. Klinka.**

Strejk włoski **urzędników w zakładach Wspólnoty Interesów trwa nadal i rozszerza się.** W związku z uchwałą członków rad urzędniczych Wspólnoty Interesów, jaka zapadła w piątek 2-go września rb. przystąpili w sobotę rano dnia 3 bm. do strejku wsłoskiego jeszcze urzędnicy **huty Zgoda, huty Falva i Generalnej Dyrekcji Spółki Akcyjnej Zjednoczonych Hut Król. i Laura w Katowicach.** Równocześnie zapadły uchwały na odbytych w sobotę, dnia 3 bm. zebraniach załogowych, według których **w poniedziałek 5 bm. rano przyłączają się do strejku włoskiego urzędnicy naczelnej dyrekcji Katowickiej Spółki Akcyjnej w Katowicach i naczelnej dyrekcji kopalń tejże Spółki.** Dalej mają przystąpić w poniedziałek do strejku załogi kopalń, należących do Wspólnoty Interesów. Trwający i rozserzający się strejk odniósł już pewne skutki, albowiem w sobotę rano zakomunikowała naczelna dyrekcja hut Wspólnoty Interesów, że wypłaci robotnikom 60% zaległych zarobków, zaś urzędnikom resztę poborów za lipiec, co się też stało. Dowiadujemy się że w poniedziałek 5 bm. rano o godz. 11 odbędzie się w Katowicach ponowne zebranie członków rad urzędniczych wszystkich zakładów pracy (kopalń i hut i t. d.), należących do Wspólnoty Interesów.

W toku są pertraktacje pomiędzy zainteresowanemi stronami celem ukończenia włoskiego strajku, który wybuchł na hutach Wspólnoty Interesów z racji niewypłacenia zarobków.

Liczą na naiwność ludzką.

Jak nas informują, na terenie Śląska — zwłaszcza w jego okolicach rolniczych — krzątają się agenci, **którzy naiwnym obiecują długoterminowe pożyczki z Austrji lub z Szwajcarji, po niskiej stopie procentowej, bo 5 proc. na zabez-**

pieczeniu hipotecznem, a następnie ściągają sobie zaraz **prowizję**, bo — jak twierdzą — za dwa tygodnie kwota pożyczkowa nadejdzie na ręce adresata. Można sobie wyobrazić, wiele naiwnych w ten sposób **padło ofiarą**, przy dzisiejszym głodzie gotówkowym. Przestrzegamy zatem ludność województwa przed tymi niebieskimi ptakami, co to ani orzą, ani sieją — a żniwują.

XII. walny zjazd delegatów Związku Powstańców Śląskich.

Katowice. Dnia 18. września br. odbędzie się XII. walny zjazd delegatów Związku Powstańców Śląskich. Na program zjazdu składa się m. in. uroczystość poświęcenia i odsłonięcia nowego pomnika ku czci poległych powstańców w Bogucicach. W godzinach popołudniowych rozpoczną się obrady zjazdowe.

Ważne uchwały rady miejskiej.

Katowice. Na czwartkowem posiedzeniu rady miejskiej w Katowicach, m. in. uchwalono 165.278,96 zł. na rozbudowę ul. Kościuszki, Polnej, Narcyzów, Astrów, Bratków, Różanej i Wita Stwosza, 152.000 zł. — na rozbudowę ul. Poniatowskiego, Jordana i Wandy. Pozatem podzielono koszty kanalizacji ulicy Polnej i rozbudowy ulicy Kilińskiego i Raciborskiej. Prócz tego po dłuższej dyskusji uchwalono nie otwierać niższych klas szkół wydziałowych, oraz postanowiono skoncentrować publiczne szkoły dokształcające. Wniosek o zniesienie niższych klas szkół średnich odrzucono. Rozpatrywano dalej dwa doniosłe wnioski nagłe. Pierwszy nagły wniosek dotyczył zaciągnięcia przez miasto 550 tys. zł. pożyczki ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego na budowę domów mieszkalnych. Wniosek ten uchwalono. Drugi wniosek domagał się uchwalenia 25 tys. zł. na budowę zakładu kąpielowego na Buglowiźnie, który również uchwalono.

Kursy dokształcające dla urzędników komunalnych.

Katowice. Kierownictwo kursów dokształcających dla urzędników komunalnych donosi, że nauka na kursach rozpocznie się dnia 9. września br. o godzinie 16 w gimnazjum matematyczno-przyrodniczem w Katowicach przy ulicy Jagiellońskiej.

Lekcje śpiewu chóru kościelnego.

Katowice. Chór kościelny w Katowicach przy kościele N. P. M. zawiadamia wszystkich członków, że z dniem 6-go września br. odbywać się będą regularnie **we wtorki i piątki o godz. 20** w Domu Związkowym lekcje śpiewu. Wszystkich członków uprasza się o punktualne uczęszczanie na lekcje zaś wszystkich w parafji zwolenników śpiewu kościelnego wzywa się niniejszem do przystąpienia do chóru, bądź to jako czynni lub wspierający członkowie.

Porzucenie dziecka.

Katowice. W stacji opieki nad matką i dzieckiem (ul. Słowackiego 37) niejaka Niedbałka Elżbieta porzuciła jedno miesięczne dziecko (chłopczyka) i oddaliła się w niewiadomym kierunku.

Spłoszenie włamywacza.

Katowice. W nocy na 3 bm. funkcj. pol. zauważył nieznanego osobnika — wspinającego się po rynnie do otwartego okna mieszkania dr. Leona Weismana (ul. Lompy 1). Funkcjonarjusz pol. niespostrzeżenie zbliżał się w stronę domu, lecz z odległości około 50 mtr. złodziej zauważył go, zeskoczył i zbiegł w kierunku ul. Wojewódzkiej. Na wezwanie do zatrzymania się, nie reagował — skutkiem czego funkcjonarjusz pol. wystrzelił za uciekającym dwukrotnie z rewolweru. Strzały chybiły. Sprawca był wzrostu około 160 m., w wieku około 25 lat, silnej budowy ciała, ubrany w ciemny garnitur i dżokejkę.

Pożar w pociągu, zdążającym do Katowic.

Katowice. W pociągu pośpiesznym, zdążającym z Częstochowy do Katowic, zapalił się dach pulmanowskiego wagonu drugiej klasy. Wśród pasażerów powstał popłoch. Zaalarmowana służba kolejowa ugasiła pożar między Będzinem a Sosnowcem. Pożar powstał od iskier z lokomotywy. Spłonęła część dachu wagonu.

Wyrok śmierci na Ziemskiego został wykonany.

Rybnik. W związku ze skazaniem w dniu 2. września 1932 roku przez sąd doraźny w Rybniku mieszkańca Gotartowic Józefa Ziemskiego za usiłowane zabójstwo posterunkowego policji wojew. Antoniego Zuszka na karę śmierci przez powieszenie — obrońca, jakto już donosiliśmy, zwrócił się do P. Prezydenta Rzplitej o ułaskawienie skazanego. **P. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego wyrok wykonany został dnia wczorajszego rano.** Punktualnie o godz. 7,20 zbrodniarz **zawisł na szubienicy.** Czynnym był przytem zastępca kata Maciejewskiego — **Kalt,** który przybył do Rybnika w godzinach rannych.

Z obowiązku przy traceniu zbrodniarza byli obecni: p. prokurator **dr. Nowotny** z Katowic, p. podprokurator **Synoradzki** z Rybnika, lekarz więzienny, ojciec misjonarz, naczelnik więzienia i protokolant oraz kat. Prokurator dr. Nowotny odczytał delikwentowi wyrok, poczem oddał go w ręce kata, który wyrok wykonał. W czasie egzekucji, jak i przed egzekucją delikwent zachowywał się zupełnie spokojnie i nie okazywał żadnej skruchy, prosząc o niezawiązywanie mu oczu, na co jednak kat nie zgodził się. **Skazany odmówił widzenia się z osobami najbliższemi mu,** natomiast pożegnał się tylko z drugim więźniem, któremu również grozi kara śmierci, **Siwcem.** Ten ostatni pożegnał skazańca słowami: **Niedługo pójdę w twoje ślady.**

Sąd nie dał wiary wykrętom Schraya.

Wczoraj, w samo południe, w Sądzie Okręgowym w Katowicach, jako odwoławczym — ogłoszony został wyrok w sprawie zbrodniczego artykułu „Katowicerki", za który redaktor tego pisma, Hubert Schray, w dniu 23 czerwca rb. skazany został przez sąd pierwszej instancji na 14 miesięcy więzienia, a od którego to wyroku Schray zgłosił apelację.

Mocą wczorajszego wyroku, sąd apelacyjny (sędzia dr. Miszke) **utrzymując w mocy wyrok sądu pierwszej instancji co do winy oskarżonego,** zgodnie z postanowieniami nowego kodeksu karnego z roku 1932 skazał Huberta Schraya **na 7 miesięcy aresztu z zaliczeniem aresztu śledczego i na 2000 zł. grzywny.** W motywach wyroku sąd podaje, **że nie daje wiary oskarżonemu,** jakoby nie czytał on w całości inkryminowanego artykułu, bowiem jeżeli czytał jego początek i zakwalifikował do druku — **to równie dobrze musiał czytać jego koniec.** Przy wymiarze kary natomiast sąd wziął oskarżonemu pod jego uwagę **jego młody wiek i dotychczasową niekaralność.**

Na uwagę sędziego dr. Miszke, iż oskarżonemu od wyroku tego przysługuje prawo wniesienia o kasację, Schray odpowiedział, że w sprawie kasacji musi się porozumieć ze swym obrońcą, który przy ogłaszaniu wyroku nie był obecny na sali. Natomiast zasądzony prosił sąd o czasowe zwolnienie go z więzienia, motywując swą prośbę śmiertelną chorobą matki, na co otrzymał odpowiedź, by w możliwie krótkim czasie zgłosił pisemną prośbę do sądu, a wtedy otrzyma odpowiedź.

Smutny koniec oszukańczego wydawcy.

Katowice. Swego czasu przebywał na Śląsku niejaki Józef Spiegel z Złoczowa, który z braku innego zajęcia, postanowił założyć w Katowicach tygodnik pod nazwą: „Neues Kattowitzer Journal". Spiegel zaangażował do swego przedsiębiorstwa 14 współpracowników — od których pobrał tytułem kaucji — 7.000 zł. Za część tych pieniędzy wydał pięć numerów nowej gazety, pod nazwa: „Neues Kattowitzer Journal", a przed wydaniem szóstego numeru zwiał — pozostawiając wszystkich urzędników z kwitami kaucyjnemi. Współpracownicy spostrzegłszy po niewczasie, że zostali oszukani, wnieśli przeciw „redaktorowi" doniesienie o oszustwo, na skutek którego Spiegel został onegdaj we Lwowie przytrzymany i osadzony w aresztach policyjnych.

Znalezienie zwłok noworodka.

Zawodzie. Robotnicy Wilhelm Stróżyna i Karol Blachut znaleźli w rowie, przy ul. Krakowskiej w zupełnym rozkładzie zwłoki noworodka, które złożono w miejscowym komisarjacie. (k)

Zmiana dyrektorów.

Bogucice. Niedawno mianowany dyrektor huty „Ferrum", inżynier Mielczarski, ustąpił z powodu rozbieżności interesów przedsiębiorstwa i zarządzeniami dyrekcji a służsznemi prawami robotników. Na jego miejsce dyrektorem huty mianowany został obecny nadzorca huty „Pokój", inżynier Surzycki. (k)

Wielka kradzież na kopalni.

Mysłowice. W nocy na 1 bm. włamali się nieznani sprawcy do magazynu kop. mysłowickiej i skradli wiertaczkę elektr., wiertaczkę ręczną, 4 aparaty tlenowe do cięcia i spawania żelaza, 2 manometry do kwasu, 3 manometry do płynu, 2 węże gumowe, dług. 20 m., około 30 mtr. kablu elektr., 10 płaskich majzli z wyciętemi literami „H. H.", około 10 młotków, również z literami „H. H.", teczkę skórzaną z napisem na zewnętrznej stronie „Sobot" i około 60 świdrów z stemplem „Baildon Hütte", łącznej wartości około 15.000 zł. (k)

Najechanie samochodem.

Michałkowice. Dnia 1. bm. po poł. mistrz rzeźnicki Leś Teodor z Maciejkowic samochodem półciężarowym na ul. Kościuszki najechał 13-letnią Hildegardę Niedworak, która doznała lżejszych okaleczeń rąk i nóg. Po wypadku Leś samochodem tym odstawił najechaną do szpitala Sp. Brackiej w Siemianowicach. W drodze powrotnej zabrał Leś do swego samochodu Marję Bubałową wraz z jej dwuletniem dzieckiem, oraz Gertrudę Rzepkową. Gdy przejeżdżał obok kopalni „Maks", najechał na przydrożne drzewo, skutkiem czego samochód został znacznie uszkodzony, a Bubałowa wraz z dzieckiem doznała lżejszych okaleczeń głowy i twarzy. Rzepkowa wyszła z wypadku bez szwanku. (k)

Napad rabunkowy.

Kłodnica. Dnia 1 bm. pop. w lesie kłodnickim obok rzeki Kłodnicy Ryszard Wawoczny z Kłodnicy napadnięty został przez 5 nieznanych mu osobników, którzy skradli mu 45 złotych, poczem zbiegli w kierunku Król. Huty. (k)

Król. Huty

Licytacja w lombardzie miejskim.

Król. Huta. Dnia 7 i 8 września br. odbędzie się w lokalu przy ul. Bytomskiej 19 licytacja niewykupionych zastawów do nr. 42199 (zastawionych w czasie od 2 do 30 stycznia 1932 r.) oraz zastawów wartościowych do numeru 1317 a (zastawionych od 1. do 29. kwietnia br.). Przed licytacją lombard jest zamknięty dla publiczności w dniu 6. września br. w przeciągu jednego roku w kasie lombardu za oddaniem kwitu zastawnego.

Nowy kurs stenografji.

Król. Huta. Stow. stenograficzne S. S. Balczyńskiej w Król. Hucie rozpoczyna z dniem 14. września nowy kurs stenograficzny dla początkujących. — Zgłoszenie przyjmuje się w środy i piątki od godz. 19—20.30 w szkole XII przy ul. Katowickiej kl. 6, gdzie również można zasięgnąć bliższych informacyj.

Z Stowarzyszenia stenografów S. S. Balczyńskiej.

Król. Huta. Stow. stenograficzne S. S. Balczyńskiej w Król. Hucie urządza we wtorek, dnia 6. września br. o godzinie 19.30 w szkole 15 przy ul. 3 Maja swe miesięczne zebranie. Po zebraniu odegrana zostanie humoreska pt. „Oj, te kobiety".

Sprawiedliwie ukarany.

Król. Huta. Sąd okręgowy skazał w piątek bezrobotnego Józefa Pilę z Król. Huty, za dokonanie 3 ciężkich włamań, mianowicie do warsztatu rzeźnika Gustawa Kalusa, do piwnicy Augustyna Pawliczka i do warsztatu szewskiego Neumana. Oskarżony ukarany został na 6 miesięcy więzienia.

Z Świętochłowickiego

Kradzież mieszkaniowa.

Hajduki W. Dnia 1 bm. wieczorem weszli nieznani sprawcy do mieszkania Kijasa Zygmunta (ul. Kościelna 25) i skradli 2 ubrania męsk., zimowy płaszcz męski, 2 pary trzewików męskich, 2 płaszcze zimowe damskie, 5 sukien oraz różne drobne części garderoby męskiej i damskiej, łącznej wartości około 1200 zł. Ponadto sprawcy pocięli nożem kanapę, obciągniętą skórą i dwa krzesła. (ś)

Epidemja duru brzusznego.

Szarlej. Stwierdzono kilka zasłabnięć na dur brzuszny. Wybuch tej epidemji stwierdził dr. Stanek z lecznicy Spółki Brackiej w Szarleju, który wezwany do rodziny Pawła Mazura — skonstatował, że czworo osób z pośród rodziny w wieku od lat 4 do 20 zapadło na tyfus. Natychmiast odwieziono do szpitala powiatowego w Szarleju oraz zastosowano wszelkie środki ostrożności celem zapobieżenia rozwleczeniu się tej choroby. (ś)

Z Pszczyńskiego

Utworzenie parafji.

Łaziska Średnie. Utworzoną w roku 1927 stację duszpasterską Łaziska Średnie podniesiono z dniem 1 września br. do godności parafji. Nowa parafja obejmuje całą gminę polityczną Łaziska Średnie. Parafja macierzysta Mikołów nie ma żadnych praw ani obowiązków względem parafji Łaziska Średnie, ani też odwrotnie parafja Łaziska Średnie względem parafji Mikołów. Majątkiem parafji nowej zarządzać będzie aż do odwołania rada parafjalna. Parafja należy do dekanatu mikołowskiego. (p)

Dach domu pastwą płomieni.

Piasek. W nocy na 31 ub. m. z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego Mich. Machalicy i zniszczył dach oraz siano, zboże i słomę, złożoną na strychu. Szkoda wynosi około 12.000 zł. W akcji ratunkowej brała udział miejscowa straż pożarna, przy pomocy mieszkańców. (p)

Kradzież na probostwie.

Bełk. Przez otwarte okno weszli nieznani sprawcy do mieszkania księdza dziekana Boryńskiego i skradli z biurka 500 zł. i 2 RMn., kilka sztuk bielizny męskiej, siwą cyklistówkę, srebrny aparat do golenia i srebrną papierośnicę z monogramem C. B. oraz inne różne drobiazgi, łącznej wartości około 900 złotych. (p)

Ze strachu umarł, a nie został zamordowany.

Onegdaj odbyła się sekcja zwłok 70-letniego emeryta **Wojtynka z Łazisk Średnich,** na dom którego dokonano przed kilku dniami **napadu rabunkowego.** Jak wiadomo napad ten zakończył się — poza rabunkiem — śmiercią Wojtynka. Sekcja zwłok wykazała, że Wojtynek nie zginął gwałtowną śmiercią, tylko wskutek **udaru serca, wywołanego przestrachem w związku z napadem na jego mieszkanie.** Rana, jaką Wojtynek odniósł na głowie od uderzenia tepem narzędziem — nie była śmiertelną.

Istnieją poszlaki, że napadu rabunkowego prawdopodobnie dokonali ci sami osobnicy, którzy napadli na drodze Czerwionka — Bełk na woźnego urzędu gminnego w Bełku.

Z Rybnickiego

Uroczystości ku czci błog. Melchjora Grodzieckiego.

Rybnik. W środę, dnia 7. bm. rano o godzinie 7.30 odbędzie się z intencji Stow. mężów katolickich uroczyste nabożeństwo z kazaniem i błogosławieństwem ku czci błog. Melchjora, naszego rodaka. Na to nabożeństwo zaprasza się wszystkich parafjan, osobliwie mężów.

W obronie zasłużonego kapłana i bojownika sprawy narodowej.

W odpowiedzi „Śląskiej Gazecie Ludowej".

W Nrze: 33, 34 i 35 „Śląskiej Gazety Ludowej pojawiła się oszczercza napaść na przewielebnego ks. prałata Grima z Istebnej, która jest wypływem wielkiej podłości ludzkiej, a zarazem daje świadectwo zwyrodnienia stosunków wewnętrznych i walk politycznych partji, której wspomniana gazeta jest organem.

Nie chcemy się wdawać w dyskusję z ludźmi o wodnistych mózgownicach i zwierzęcych charakterach, boć — dzięki Bogu — mamy wiele innych rzeczy pożyteczniejszych do zrobienia, ale chcemy podkreślić jedną rzecz, nad którą panowie ludowcy istebniańscy, z pomocą różnych Bobków — nie mogą przejść do porządku dziennego.

My — górale istebniańscy, jaworzyniecccy i koniakowscy — czujemy, że odzyskaliśmy ducha, że wolna nasza dusza wyzwoliła się z pęt, które nam tłuściutki panoczek z Cieszyna na szyję pragnął zarzucić.

Nie pozwoliliśmy!

Odrzuciliśmy małoduszność i tchórzostwo, a stanęliśmy otwarcie i stoimy wytrwale obok tych, co mienie, siły, nawet zdrowie poświęcają dla naszego dobra.

A jest nas gromada, bo dziewięćdziesiąt dziewięć i pół procent! (99.5%!) stoi obok ks. Prałata i pragnie ze wszystkich sił, by nadal nami kierował i przewodził.

Tych kilku znanych nam warchołów, co zazdrość i chęć walki tchórzowskiej — zdradnej — podłej i — (słów brakuje!) — noszą w swych sercach spróchniałych — już się pewnie nie zmieni. Pozostaną i będą istnieć, by nadal warzechować, by drugich oczerniać, w otoczenie ferment bolszewicko-wschodni zaszczepiać. Oni nie lubią patrzeć, gdzie zgoda, jedność i miłość, ich dewizą - programem walka z dobrem, bo złu przyrzekli — niebezinteresownie — pomagać. Nie chcą na ustalony prawnie porządek patrzeć, bo pragną świat do góry nogami przewrócić.

Takie wasze cele — takie charaktery — wy — czciciele anarchizmu!

A nas — gromada wielka — stoi obok księdza Prałata na tej drodze, na którą Sam nas wprowadził. — Wytrwamy! — jeżeli On nas nie opuści, a wiemy — że wytrwa na stanowisku! — gdyż od Niego nam się udziela wielka moc wytrwania — ku chwale Boga, Ojczyzny — Wolnej — Niepodległej, którą On w snach i poezji własnej wymarzył. — Widzieliśmy Go od pierwszej chwili, gdy na ziemię istebniańską stąpił, jako bojownika o dobro, słuszność i szczęście nasze, bez najmniejszej myśli interesu, którą zdegenerowani łajdacy zarzucają.

Potwarz, na ks. prałata Grima rzuconą, jako też Śląską Gazetę Ludową razem z jej półmędrkami, którzy nie wiedzą dokąd się zaliczyć — czy do mądrych, czy do głupich — potępiamy jako ostatnie łajdactwo, jako grudę błota — rzuconą na nieskalaną sukienkę kapłańską ks. Prałata, godną zaiste tych, co sumienie katolickie w walkach partyjnych za judaszowy grosz sprzedali.

A Tobie — księże Prałacie — za prace i troski dla nas poniesione — staropolskie: „Bóg zapłać" — i jedno życzenie — by Bóg Wszechmocny nadal Cię darzył żelaznem zdrowiem i siłą, którą dla naszego — ziemicy śląskiej — i całej Rzeczypospolitej — dobra w pracy mrówczej a cichej używasz.

Pracy Twojej cichej księże Prałacie — cześć!!!

Istebna, dnia 30 sierpnia 1932 r.

Kierownictwo publicznej szkoły powszechnej w Istebnej. — Urząd gminny w Istebnej. — Stow. Chrz. M. N. Sz. P. — Urząd gminny Jaworzynka. — Związek niewiast katolickich, grupa Istebna, Jaworzynka i Koniaków. — Gmina Jaworzynka. — Miejscowe koło L. O. P. P. w Istebnej. — Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Istebnej - Zaolzie. — Koło Związku Śląskich Katolików w Istebnej. — Koło Macierzy Szkolnej w Istebnej. — Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej w Koniakowie. — Sodalicja Marjańska Dziewczyn w Istebnej. — Gmina Katastralna w Koniakowie. — Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej w Istebnej. — Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej w Jaworzynce. — Macierz Szkolna koło w Jaworzynce - Zapasiekach.

Nieboszczyk na katafalku zażądał wody.

Niesamowity wypadek wydarzył się w Korczynie koło Sokala (Małopolska). Niedawno zachorował tam bogaty 36-letni gospodarz Wawrzyniec Scholastyk. Opieka lekarska niewiele pomogła, chory zapadał na zdrowiu. W nocy chory kazał wezwać księdza, który udzielił mu ostatniej posługi duchowej. W 2 godziny potem Scholastyk wyzionął ducha.

Tej samej nocy rozegrały się w obejściu Scholastyka niesamowite sceny. Z wybiciem północy, zwłoki zmarłego, spoczywające na katafalku, poruszyły się i trup zachrypniętym, jakby z oddali wydobywającym się głosem, zażądał wody. Struchleli ze strachu domownicy, rzucili się do ucieczki, jednakowoż „zmartwychwstały" Scholastyk jakimś nieludzkim skowytem zdołał zatrzymać żonę Paulinę i jeszcze raz powtórzył prośbę. Po wypiciu wody Scholastyk bez wypowiedzenia słowa położył się zpowrotem na katafalku. Gdy po chwili żona, która już w międzyczasie zdołała nabrać trochę odwagi, przystąpiła do męża, ten był już bez życia.

Z miejsca zawezwano lekarza, który stwierdził, że Scholastyk znajduje się w śnie letargicznym. Chwilowa przytomność była wynikiem niezwykłej emocji, przeżywanej przez nawspół przytomny organizm. W letargu przebywał Scholastyk jeszcze raz przez dwa dni, dopiero drugiej nocy zmarł on na atak sercowy. Mimo urzędowego stwierdzenia zgonu, żona zmarłego nie chciała dopuścić do pogrzebu i dopiero władze musiały oporną wdowę zmusić do pogrzebania zwłok. Przez kilka następnych dni kobieta spędzała cały czas na świeżej mogile, nasłuchując pilnie, czy nie dojdą jej jakieś szmery z za grobu.

Zwarjowali z rozpaczy.

Tragedja zredukowanych robotników.

Z Grodźca donoszą o strasznej tragedji, jaka rozegrała się tam na tle szalejącego bezrobocia.

W miejscowej kopalni pracował już od wielu lat 50-letni górnik F. Chatłapa, mający na utrzymaniu liczną rodzinę. Nieszczęśliwego jednak nie minął los olbrzymich zastępów bezrobotnych, ponieważ został zredukowany.

Strata pracy wywarła tak silne wrażenie na nieszczęśliwym, że od tego dnia stał się formalnie innym człowiekiem. Chodził wiecznie zamyślony, — stroniąc od ludzi, a nawet najbliższych, a przed kilku tygodniami w celu samobójczym wyskoczył z II piętra na bruk. Wyzdrowiał, jednak stał się jeszcze więcej zamkniętym w sobie. Aż wreszcie w ub. tygodniu rodzina z przerażeniem spostrzegła, iż nieszczęśliwy zdradza objawy choroby umysłowej.

Spostrzeżenia te, niestety, potwierdził wezwany lekarz, wobec czego nieszczęśliwego, który pastradał zmysły z powodu utraty pracy, umieszczono w szpitalu.

Podobny los spotkał rodzinę 27-letniego Fijałkowskiego — dzierżawcę kasyna urzędniczego w tow. „Solvay", który z niewiadomych przyczyn pozbawiony został pracy. Brak środków do życia oraz widmo grożącej mu wraz z rodziną nędzy, tak podziałały na słabe nerwy nieszczęsnego, że w ubiegłym tygodniu zwarjował. Odwieziono go do szpitala dla umysłowo chorych. Te straszliwe tragedje zredukowanych wywarły przygnębiające wrażenie w całym Grodźcu.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Na ulicy Tarnogórskiej w **Karbie** zdarzył się ciężki wypadek motocyklowy. W czasie szybkiej jazdy zerwał się pas, skutkiem czego kierowca stracił panowanie nad maszyną i spadł na bruk. Towarzyszka jego, niezamężna Elżbieta Kehlerówna, doznała pęknięcia czaszki i wstrząsu mózgu.

*

Patrol policyjny przytrzymał onegdaj **w Bobrku** trzech podejrzanych osobników, u których przeprowadził gruntowną rewizję. Każdy z nich posiadał nabitą broń wraz z nabojami. Przytrzymanych odstawiono do więzienia. Ustalono, że chodzi o bojówkę hitlerowską.

*

W zamiarze samobójczym rzucił się pod pociąg na linji Brynek — Mikulczyce — Bytom kierownik budowy Hein z **Rokitnicy**. Z pod kół pociągu wydobyto już tylko zmasakrowane ciało samobójcy. Nie wiadomo, co popchnęło H. do popełnienia tej zbrodni.

Z Kozielskiego.

Niedawno ujęła policja 51-letniego murarza Ogurka, którego już od dawna szukała. Ogórek żebrał i kradł co popadło, chodząc po całym powiecie. Policja ujęła go wreszcie **w Poborszowie**, gdzie uprawiał swoje nieczyste rzemiosło. Znaleziono przy nim pistolet i różne narzędzia złodziejskie. Ogurek ma na sumieniu wiele przewinień.

Z Strzeleckiego.

W czwartek jechał kelner Neuschrank wraz z kolejarzem Patolą **w Strzelcach** na motocyklu. W pewnej chwili N. spadł z motoru i został bezprzytmny leżeć. Lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru serca.

Z Opolskiego.

Przed kilku dniami pisaliśmy o terroryzowaniu przez bezrobotnych naczelnika gminy **Mały Dobrzyń**. O podobnych zajściach donoszą także **z Siołkowic i Chrząstów**. W Siołkowicach zgromadziło się onegdaj przed domem sołtysa 100 bezrobotnych, żądając natarczywie wypłacenia wsparć i otworzenia kasy gminnej. Naczelnik człowiek 65-letni, znany ze swej prawości, otworzył kasę, w której było wszystkiego 75 fenygów. Przekonawszy się o stanie rzeczy, rozżalony tłum rozszedł się do domów. — Bezrobotni w Chrząstach zgromadzili się w karczmie, domagając się natarczywie wsparcia. Gdy sołtys oświadczył, iż pieniędzy gmina niema, rozpoczęli awanturę, grożąc, iż całą karczmę puszczą w powietrze. Ponieważ nie można było ich uspokoić, sołtys zatelefonował po pomoc do Opola, skąd też niebawem przybył większy oddział policji, aresztując kilkunastu głośniejszych podżegaczy.

*

Bawiąca w odwiedzinach u krewnych **w Groszowicach** 12-letnia uczenica Jadwiga Dirschówna z Tarn. Gór (wojew. śląskie) utonęła w Odrze. Świadek wypadku, inżynier Gröger z groszowickiej fabryki cementu, zdołał nieszczęśliwą wyratować. Zabiegi około przywrócenia jej do życia okazały się skutecznemi.

*

Fabryka cementu **w Groszowicach**, która w dniu 3 czerwca br. po 6-miesięcznej nieczynności podjęła pracę na nowo, została z dniem 1 września ponownie unieruchomiona. Pracę straciło 170 robotników. Przyczyną tego kroku był brak zamówień na cement z powodu zastoju w budownictwie.

*

Onegdajszej nocy wtargnęli nieznani dotychczas włamywacze do drogerji Geyera przy ulicy Krakowskiej **w Opolu** i skradli aparatów fotograficznych za kilkaset marek. Przypuszcza się, że włamywacze należą do jakiejś większej szajki złodziei.

*

Na szosie z **Zyrkowic do Chrościna** zostali napadnięci nauczyciel Smolka z Zyrkowic i mistrz stolarski Burak z Nowej Wsi. S. i B. wracali w nocy do domu na rowerach. W głuchem polu zostali opadnięci przez kilku bandytów, powaleni na ziemię, pobici do utraty przytomności i obrabowani. Smolce wyrwali rabusie papierośnicę w przekonaniu, że to portfel, Burakowi wydarli portfel z 250 markami, poczem zbiegli nieopoznani.

Z Oleskiego.

Starszy żandarm Urber **z Łomnicy** wracał na rowerze z inspekcji do domu. Podczas jazdy zauważył, iż zgubił dzwonek. Niebacznie odwrócił się i najechał na przydrożny kamień kilometrowy. Urber, spadając z koła, uderzył głową o kamień i odniósł dwukrotne złamanie czaszki. Przejeżdżająca furmanka znalazła go nieprzytomnego w kałuży krwi i odstawiła do szpitala.

Z Kluczborskiego.

W szkole dokształcającej **w Kluczborku**, nauczyciel odebrał pewnemu uczniowi nabity rewolwer. Uczenia aresztowano; będzie on odpowiadał za nielegalne noszenie broni. Taką mamy dziś młodzież szkolną! Świadczy ona o kiepskim wychowaniu przez szkołę. Wierzyć się nie chce, by już na ławach szkolnych zasiadali młodociani bandyci.

*

Sąd specjalny w Opolu skazał stolarza Jana Dudka **z Byczyny** na 5 miesięcy więzienia za nielegalne posiadanie broni. Policja znalazła swego czasu u zasądzonego karabin z 100 nabojami.

*

Pewnemu żydowskiemu kupcowi zbożowemu **w Kluczborku** podłożono w nocy małą pacuszkę z napisem: „Explosion erfolgt früh". Przestraszony kupiec pobiegł na odwach policyjny i prosił o usunięcie niebezpiecznej maszyny piekielnej. Policja zabrała tajemnicze zawiniątko i znalazła w niem niewinną wypaloną żarówkę.

Sportowcy.

Znany bokser angielski Jim, chcąc uchronić swój parasol od przejścia w ręce niepowołane, taką doń przyczepił kartkę:

„Parasol ten jest własnością boksera, który zdobył mistrzostwo Anglji. Właściciel wróci za pięć minut".

Pewnego razu parasol z kartką zostawił w kawiarni. Gdy po jakimś czasie spostrzegł swe zapomnienie, powrócił czempredzej, lecz na stoliku, przy którym przedtem siedział, zamiast parasola znalazł kartkę tej treści:

„Parasol zabrał szybkobiegacz, który też zdobył mistrzostwo Anglji. Tutaj już nie wróci".

Program radjowy.

Poniedziałek, 5 września 1932 r.

Wrocław, Gliwice. Godz. 6,00 gimnastyka. 6,20 koncert. 8,15 gimnastyka. 9,10 poranek szkolny. 10,45 reklama. 11,15 komunikaty. 11,30 koncert. 13,05 płyty gramofonowe. 13,45 komunikaty. 14.05 d. c. koncertu. 15,45 rozmaitości. 15,10 wiadomości rolnicze. 15,45 odczyt 16,00 program dla dzieci. 16,30 koncert. 17.30 omówienie wydawnictw. 17,50—19,10 odczyty 19,10 muzyka wieczorna z płyt. 20,00 muzyka kameralna. 21,00 komunikaty. 21,10 słuchowisko. 22,10 komunikaty. 22,35 skrzynka techniczna. 22,50 odczyt sportowy.

Wtorek, 6 września 1932 r.

Katowice, Godz. 11,58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12,10 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12,20 Koncert z płyt gramofonowych. W przerwie komunikat meteorologiczny. 14,00 i 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.10 Bajeczki cioci Heli dla dzieci. 15.30 Chwilka lotnicza. 15,35 Komunikat Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego. 15.40 Koncert z płyt gramofonowych. 16,25 Skrzynka poczt. techniczna (Karol Miłobędzki). 16,40 „O wszystkiem potrochu“. 17,00 Popularny koncert symfoniczny. 18.00 „Dwa romantyczne zakątki podkarpackie“. 18,20 Muzyka lekka. 19,10 Rozmaitości. 19,30 Komunikaty sportowe. 19,35 Prasowy dziennik radjowy. 19,45 Olga Ręgorowiczowa: „Morze w poezji polskiej“. 20.00 Koncert popularny. W przerwie feljeton literacki. 21,50 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 21,55 Komunikat meteorologiczny. 22,05 Muzyka taneczna. 22,40—23,30 Muzyka taneczna (z płyt).

Wrocław, Gliwice. Godz. 6,00 gimnastyka. 6,20 koncert. 10,10 poranek szkolny. 11,15 komunikaty. 11,30 odczyt rolniczy. 11,50 koncert. 13,05 płyty gramofonowe. 13,45 komunikaty. 14,05 koncert. 14,45 rozmaitości. 15,45 omówienie wydawnictw. 16,00 program dla dzieci. 16,30 koncert solistów. 17,20 płyty gramofonowe. 17,45 — 19,00 odczyty. 19,00 muzyka wieczorna. 20,00 odczyt. 20,30 koncert. 21,00 komunikaty. 22,10—24,00. muzyka taneczna.

Środa, 7 września 1932 r.

Katowice, Godz. 11,58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12,10 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12,20 Koncert z płyt gramofonowych. W przerwie komunikat meteorologiczny. 14,00 i 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15,10 Komunikaty Związku wynalazców. 15,20 Intermezzo muzyczne. 15.40 Obrazek dla dzieci młodszych. 15,52 Koncert z pyt gramofonowych. 16,40 Odczyt prof. Henryka Mościckiego. 17,00 Koncert popularny. 18.00 Transmisja z Chełma Lubelskiego uroczystości ziemi chełmskiej. 19,10 Rozmaitości. 19,30 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 19,35 Prasowy dziennik radjowy. 19,45 Inż. Piotr Szwajnoch: Gospodarczo-społeczne znaczenie akcji zapobiegawczej nieszczęśliwym wypadkom i przeciwdziałania pożarom 20,00 Kwadrans literacki Paweł Cazin. 20.15 Muzyka lekka. 20,50 Koncert poświęcony utworom Edwarda Griega. 21,50 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 21,55 Komunikat meteorologiczny. 22,05 Muzyka taneczna (z płyt). 22,40 Wiadomości sportowe. 22,50 Intermezzo muzyczne. 23,00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wrocław, Gliwice. Godz. 6,00 gimnastyka. 6,20 koncert 8,15 gimnastyka. 11,15 komunikaty 11,30 odczyt rolniczy. 11,50 koncert. 13,05 koncert. 13,45 komunikaty. 14,05 d. c. koncertu. 15,10 wiadomości rolnicze. 15,45 skrzynka pocztowa, 16,00 program dla młodzieży. 16,30 koncert. 17,00 omówienie wydawnictw. 17,05 odczyt. 17,40 koncert skrzypcowy. 18,15 do 19,05 odczyty. 19,05 muzyka wieczorna. 20,00 muzyka taneczna. 21,00 komunikaty 21,10 słuchowisko, 22,00 komunikaty. 22,25 do 24,00 koncert.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 3 września 1932 r.

Dolar amerykański 9,90¾, Funt szterlingów 30,81. 100 franków francuskich 34,89. 100 koron czeskich 26,32. 100 lirów włoskich 45,52. 100 franków szwajcarskich 172,52. 10 guldenów holenderskich 358,15.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 2 września 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze adunków wagonowych. Żyto 15,50—15,80. szenica 24,50—25,50. Jęczmień 20,00. Owies 12,50—13,00, Mąka żytnia 25,25 16,00—17,50. Jęczmień browarniany 19,00 do do 26,25. Mąka pszenna 39,50—41,50. Otręby żytnie 9,00—9,25. Otręby pszenne 9—10. — Otręby pszenne grube 10—11. Rzepak 33—34.

Giełda zbożowa we Wrocławiu

w dniu 2 września 1932 r.

Notowano za 1000 kg w handlu hurtowym: szenica 74,5 kg — 216; 78 kg — 213, 72 kg — 208; Pszenica latowa 70 kg — 201; 68 kg — 195. Żyto 71 kg — 163; 69 kg — 159. Owies 130. Jęczmień browarniany 180. Jęczmień latowy 168. Jęczmień zimowy 161. Jęczmień do przemiału 168. Otręby pszenne 9¼—9¾. Otręby żytnie 9—9½. Mąka pszenna 60%—29¾. Mąka żytnia 70%—24½; 65%—25½; 60%—26½. Mąka przednia 35¾.

SPORT

Mistrzostwa ligowe.

Warszawianka — Ruch 1:0 (1:0)
Cracovia — Wisła 3:0 (1:0)
Pogoń — Legja 0:0
Ł. K. S. — Czarni 1:1 (0:0)
Warta — Garbarnia 4:2 (0:2)

* * *

Tabela ligowa przedstawia się następująco:

	gier	Stosunek bram.	pkt.
1. Cracovia	16	49:18	25
2. Pogoń	15	26:12	21
3. Legja	14	27:13	18
4. Warta	15	38:28	17
5. Ł. K. S.	15	27:18	16
6. Warszawianka	15	19:34	15
7. Wisła	13	25:22	14
8. Ruch	16	23:25	14
9. Garbarnia	14	25:26	13
10. 22 p. p.	15	24:38	11
11. Polonia	14	15:36	8
12. Czarni	16	10:38	6

Z frontu walk o wejście do ligi.

Z cyklu gier o wejście do ligi państwowej odbyło się wczoraj szereg meczów. Oto wyniki:

Warta — I. F. C. 2:6.
Gwiazda — Ł. T. S. G. 3:0.
1 p. p. leg. — 4. d. s. p. Polesie. 6:1.
Legja — Polonia Bydgoszcz 6:1 (5:1)
Polonia — Hasmonea Równe 8:0 (4:0)

Walki o wejście do ligi śląskiej.

Wczoraj z cyklu gier o wejście do ligi śląskiej odbyły się dalsze dwa mecze. Po uwzględnieniu wyników niedzielnych zawodów tabela ukształtowała się następująco:

	gier	Stosunek bram.	pkt
1. Czarni	5	16:3	10
2. K. S. Dąb	5	14:10	7
3. K. S. „06“ Mysłowice	6	10:10	3
4. Błyskawica	6	7:22	2

* * *

KS. Dąb — KS. 06 Mysłowice. 3:1 (1:0).

Boisko K. S. Dąb w Dębie było terenem typowej walki o punkty Obydwie drużyny wniosły bowiem do walki wielki zapał i niezłomną wolę zwycięstwa, to też walczono o pociągnięcie każdej piłki do upadłego. Taktycznie i mądrzej, niemniej jednak szczęśliwiej grał Dąb, to też mimo naogół wyrównanej, gry przechylił szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Bramki dla Dębu zdobyli Kesner 2 i Sojda. Sędziował p. Pietruszka.

Czarni — Błyskawica Kop. Emma. 3:1 (0:1).

Czarni jedna z najlepszych drużyn ubiegających się o wejście do ligi śląskiej — zbagatelizowali swego przeciwnika i jakkolwiek przewyższali go pod każdym względem, to jednak wskutek swej flegmatycznej gry pozwolili gościom na zdobycie jedynej bramki, która przyniosła im prowadzenie do przerwy. Po zmianie pól gra przeistoczyła się w prawdziwy trening na jedną bramkę, bowiem Czarni usadowili się pod bramką Błyskawicy i zaszachowali ją we własnem polu podbramkowym. W tym okresie gry zdobyli tylko 3 bramki, gdyż goście zamurowali swą świątynię. Sędziował p. Gerblich.

Spotkania towarzyskie.

Diana — Słowian. 1:2 (0:2)
Orzeł — AKS. 1:3 (1:2).
Naprzód Lipiny — KS. 06 Katowice. 4:3 (3:2).
Iskra — Kolejowe P. W. 5:1 (4:1).
Slavia — Policyjny K. S. 2:4 (1:2).
KS. 22 — KS. Roździeń-Szopienice. 2:1 (1:0).
Kościuszko Szopienice — KS. Bytków 6:3 (2:1)
Ligocianka — Jedność Michałkowice. 2:2 (0:2).
P. W. — Pocztowe P. W. Katowice. 1:2 (0:1).

Sport w S. M. P.

SMP. Zgoda — SMP. Hajduki Wielkie. 2:1 (1:0).

Zawody o mistrzostwo Ligi, rozegrane w sobotę na boisku Ruchu w Hajdukach Wielkich zakończyły się zasłużonem zwycięstwem Zgody W pierwszej połowie gra wyrównana z licznemi sytuacjami podbramkowemi. Prowadzenie dla Zgody zdobywa Szlosarek z karnego za faul Łukaszczyka w polu karnem. Po przerwie gra z lekką przewagą Zgody, która utrzymuje się do końca meczu. Wyrównanie uzyskuje Remert. Na 3 min. przed zakończeniem prawo skrzydłowy Wiencek uzyskuje zwycięstwo dla Zgody, wykorzystując błąd obrońcy z Hajduk Powyższy mecz odbył się o mistrz. ligi S. M. P.

Wieczorek mistrzem Polski w pięcioboju.

Odbyty w Bydgoszczy pięciobój męski wygrał Wieczorek (Wilno) 3.387 pkt., przed Jarzemskim (Bydgoszcz) 2.915 pkt.

K. S. Dąb mistrzem junjorów śląskich.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych rozegrano na boisku Policyjnego KS. finałowy mecz o mistrzostwo junjorów Śląska między K. S. Dąb i I. F. C., który zakończył się zwycięstwem Dębu w stosunku 2:1 (1:1). Dzięki temu zwycięstwu drużyna junjorów Dębu zdobyła tytuł mistrza Śląska. Obydwie bramki dla zwycięskiej drużyny zdobył Mucha.

Festyn sportowy drużyn polskich w Zaborzu.

W Zaborzu na Śląsku Opolskim odbył się wczoraj festyn sportowy. Program festynu obejmował zawody lekkoatletyczne i piłki nożnej. Rozegrane zawody piłkarskie przyniosły następujące wyniki: Miejscowa Unja pokonała Ruch I b z Hajduk Wielkich w stosunku 2:1. Junjorzy Naprzodu z Bytomia zwyciężyli junjorów Unji 2:0.

Pozatem odbył się meting lekkoatletyczny junjorów z udziałem zawodników Unji, Naprzodu i Pogoni z Katowic, w którym uzyskano wcale niezłe wyniki.

Ligoń wygrał wyścig kolarski „Ebeco“.

Śląski Związek cyklistów przeprowadził wczoraj doroczny wyścig kolarski o puhar wędrowny fabryki rowerów „Ebeco“. Wyścig odbył się na dystansie 104 km. i zgromadził na starcie 51 kolarzy z wszystkiemi asami Śląska

Trasa wyścigu prowadziła z Katowic przez Rybnik do Katowic. **Wyścig wygrał w doskonałej formie Ligoń (Policyjny K. S.) w czasie 3 godz. 16.35.** Dalsze miejsca zajęli: 2) Fajge (K. C. Rybnik), 3) Waleta (Record Janów), 4) Dłucik (K. C. Żory), 5) Maj, 6) Pukowiec (obydwaj Pogoń Nowy Bytom), 7) Nowak (Legja Dąb).

Uderza zajęcie tylko czwartego miejsca przez najlepszego kolarza Śląska i faworyta na zwycięzcę powyższego biegu — Dłucika. Niepowodzenie doskonałego kolarza przypisać należy kilku defektom roweru, jakie przydarzyły mu się w czasie wyścigu.

Sprawna organizacja wyścigu spoczywała w rękach kapitana związkowego p. Dublaszewskiego i członków Wydziału Sportowego p. p. Stachuli, Nowiaszaka i Kowolika.

Z tenisowych mistrzostw Polski.

Wczoraj w tenisowych mistrzostwach Polski Tłoczyński, dotychczasowy mistrz Polski po ciężkiej dwugodzinnej walce pokonał w singlu Wittmanna 4:6, 7:5, 9:7, 6:4, kwalifikując się do finału. W finale spotka się z Hebdą. W singlu pań finał nie doszedł jeszcze do skutku, wskutek choroby Jędrzejowskiej.

Bokserskie zawody eliminacyjne w Poznaniu.

Poznań, 4. 9. W związku z meczem bokserskim Italja — Polska, który odbędzie się 18 bm. w Poznaniu. olski Związek Bokserski w celu ustalenia reprezentacji przeprowadził zawody eliminacyjne. Wyniki zawodów są następujące: według wag od muszej do średniej: Misiorny (Poznań) wygrał z Góreckim (Śląsk), Polus (Poznań) zwyciężył Spodenkiewicza (Łódź), Plucik (Śląsk) wypunktował Jareckiego (Poznań), Sipiński (Poznań) pokonał Zachloda (Śląsk), Garncarek (Łódź) Arskiego (Poznań), w wadze średniej odbyły się dwie walki: Majchrzycki (Poznań) pokonał Weznera (Pomorze), zaś Chmielewski (Łódź) Zielińskiego (Pomorze) w pierwszej rundzie przez poddanie się ostatniego.

Na podstawie powyższych zawodów eliminacyjnych, kapitan związkowy p. Henryk Sadłowski ustalił już wczoraj skład reprezentacji Polski do wagi średniej następująco: Misiorny, Polus, Rudzki, Sipiński, Garncarek i Majchrzycki. Nie wyznaczono jedyne reprezentantów w dwu ostatnich wagach półciężkiej i ciężkiej. W tych wagach odbędą się eliminacje w przyszłą sobotę w Łodzi. Mianowicie między Wystrachem (Śląsk) i Wurmem (Łódź) oraz Wocka (Śląsk) i Konarzewskm (Łódź).

Polonia drużynowym mistrzem bokserskim stolicy.

Rozegrane w stolicy finałowe zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo między Polonią a C. W. S. przyniosły zwycięstwo Polonji w stosunku 10:6, tem samem i tytuł drużynowego mistrza Warszawy.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.
Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2, tel. 878.